

Andrzej Olejko

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Jarosławiu

ORCID: 0000-0002-2405-5781

Rok 1918 – „Zanim dotarła odsiecz...”. Wydarzenia w Przemyślu w pierwszych dniach listopada w świetle raportu gen. Stanisława Puchalskiego oraz w Chyrowie w świetle archiwaliów

Słowa kluczowe

rok 1918, Kresy, wojna polsko-ukraińska, Przemyśl, Chyrów

Streszczenie

Stan badań dotyczący tematyki wojny polsko-ukraińskiej z lat 1918/1919 zmienia się z roku na roku, dzięki czemu coraz bardziej są eliminowane dotychczas istniejące „białe plamy”. Niniejszy szkic jest próbą wypełnienia kilku dotyczących historii Przemyśla, jak i regionu bieszczadzkiego.

Wczoraj nad ranem między [godz.] 3.[3.30]–4.[.00] godziną ukraińscy oficerowie i żołnierze kadr pułków 15 i 19. p.[iechoty] austriackiej obrony krajowej [Landwehry], w skutek spisku, dokonanego w politycznych stacjach ukraińskich w porozumieniu wyraźnym z władzami austriackimi, rozbroili i internowali Polaków owych pułków, a następnie obsadzili ważniejsze gmachy rządowe, cywilne i wojskowe, oraz komunalne, zbrojną załogą i ubezpieczyli karabinami maszynowymi¹. Zgromadzony oddział legionistów pod dowództwem kapitana [Zdzisława] Tatara-Trześniowskiego, zebrawszy się tejże nocy w szkole Sienkiewicza, stoczył wczoraj o [godz.] 10-ej przed południem pierwszą pomyślną ułtarczkę, która przyniosła w zdobyczy obfity materiał wojenny. Dziś, oddziały nowe ze szkoły Sienkiewicza, oraz tworzące się z napływających ochotników miasta, oczyściły z patroli ruskich [ukraińskich] części ulic Leona Sapiehy, Gródeckiej, plac Bilczewskiego. Osadziły ponadto b.[yły] austriacki szpital zapasowy „Technika”. Zdobycz: dwa automobile, [ciężki] karabin maszynowy i dużo broni ręcznej i amunicji. Walki dalsze w toku².

W zbiorze wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (SGWP), uzupełnionych komunikatami Naczelnej Komendy Wojska Polskiego (NKWP) we Lwowie i Dowództwa Głównego Wojska Polskiego (DGWP) w Poznaniu pod datą 2 listopada 1918 roku zapisano powyższe słowa. Lwowska Szkoła Sienkiewicza jako filia VII Państwowego Gimnazjum w Lwowie, niebawem część V odcinka, dała sygnał, który ogarnął całe miasto nad Półtwią. W 1919 roku w jej budynku powstało X Państwowe Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Obecnie, w rzeczywistości Republiki Ukrainy ulica, przy której się znajduje jej budynek nie nosi już nazwy Lwowskich Dzieci lecz... Героїв УПА (Bohaterów Ukraińskiej Powstańczej Armii)...

Konflikt polsko-ukraiński wykwitł jesienią 1918 roku „na trupie wiedzy Austrii”, której „ohydny pogrzeb odbył się w tych dniach na polach Macedonii, nad Piawą i za Renem”, jak propagandowo nazywano w tym czasie rozpadające się Austro-Węgry. Jako „łabędzi śpiew” monarchii habsburskiej, cesarz Austro-Węgier Karol I Habs-

¹ We wszystkich cytowanych tekstach pisownia jest zgodna z oryginałem.

² *Odrodzenie Wojska Polskiego 1918–1921 w materiałach Centralnego Archiwum Wojskowego*, Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa 2008, s. 160. Autor wyraża podziękowanie za pomoc w powstaniu niniejszego szkicu wybitnemu badaczowi tematyki bieszczadzkiej niepodległości 1918 r. mjr. rez. Bogusławowi Siwcowi.

burg wydał 16 października 1918 roku manifest *Do Moich wiernych Austriackich narodów*, który zapowiadał przekształcenie dualistycznej monarchii austro-węgierskiej w państwo federacyjne, uwzględniające oprócz dotychczasowych ambicji państwowych Austriaków, Niemców i Węgrów, także ambicje Czechów, Polaków, Ukraińców, Rumunów oraz Słowian bałkańskich (Słoweńców i Chorwatów)³.

„Wierne miasto” z Semper Fidelis w herbie w ciągu kilku dni znalazło się w ogniu walk dotychczasowych sąsiadów, zaś po 1 listopada 1918 roku – wrogów. Błyskawicznie w skali całej odbudowującej się Rzeczypospolitej wyjątkowego znaczenia nabrało słowo odsiecz. Najszybszymi drogami prowadzącymi do walczącego o polskość Lwowa były drogi kolei żelaznej prowadzące doń z kilku kierunków. Na głównej z nich, od zachodu, leżał Przemyśl, zaś na liniach z północy i południa Rawa Ruska i Chyrów. Ks. Józef Panaś, który stał się w listopadowe dni 1918 roku „przemyskim Kordeckim” tak opisał „za pięć 12” w mieście nad Sanem: „W Przemyślu panuje dziwne bezhołowie, wszyscy uciekają w rozmaite strony, koleje i wszystkie drogi przepelnione są żołnierzami, którzy w panicznym strachu, zbici w bezwładne masy, pędzą bez celu”⁴.

Natomiast Teofil Kormosz, członek Ukraińskiej Rady Narodowej (URN) w Przemyślu w swych wspomnieniach tak opisał początek zatargu polsko-ukraińskiego w listopadzie 1918 roku w mieście nad Sanem: „Mimo wyraźnej umowy, że ma się nie wywieszać żadnych flag na żadnych publicznych (państwowych) budynkach i że porządek w mieście ma utrzymywać wspólna milicja, złożona z 1000 ludzi z polskiej i ukraińskiej strony, polscy legioniści, dostawszy się na główną wartownię wojskową, wywiesili biało-czerwoną chorągiew i rozkazali grać hejnał, a ukraińską straż, która pełniła wartę przy magazynie prowantowym rozbroili i ustawili swoją z karabinem maszynowym”⁵.

Po tym jak 4 listopada 1918 roku oddziały ukraińskie tworzącej się Ukraińskiej Halickiej Armii (UHA) zajęły prawobrzeżną część Przemyśla, prasa polska tak opisała ów stan rzeczy w mieście nad Sanem:

Począwszy od piątku, tj. 1 listopada b. r. [1918] jest nasze miasto wi-

³ „Wiener Zeitung” 1918, nr 240.

⁴ Ks. J. Panaś, *Z ciężkich dni Przemyśla*, Nakładem księgarni S. Rehmana, Lwów 1920, s. 12.

⁵ W. Węglewicz, *Wspomnienia Teofila Kormosza z działalności w Ukraińskiej Radzie Narodowej w Przemyślu i pobytu w obozie internowanych w Dąbiu (październik 1918–styczeń 1919 r.)*, „Rocznik Przemyski” 2019, t. 55, Historia, z. 4, s. 263.

downią scen, jakich nie przeżywało nawet w czasie inwazyi rosyjskiej w r. 1915. Porównanie dziczy hajdamackiej rosyjskim żołnierzem ubliżałoby prawdzie, bo ten ostatni mimo swej bezwzględności wobec podbitego narodu posiadał o wiele więcej rycerskości, wyrozumiałości i europejskiej kultury. Żadne usprawiedliwienia się przywódców ruskich, że to stało się mimo ich woli i z powodu niedoświadczenia osób wojskowych ruskich nie wytrzymuje krytyki i nie usprawiedliwi ich nigdy historya. Zbójecki wprost napad na miasto w nocy o godzinie 5 rano, dnia 3 listopada [1918 r.], kiedy wszystko jeszcze spało, świadczy o tchórzostwie mołojców ruskich, którzy nie mając siły ani odwagi stanąć oko w oko z przeciwnikiem w dzień, wybrali na pośredniczkę do zaspokojenia swych apetytów politycznych – orędowniczkę chytrych lisów, tj. noc... Przed rabusiami zamykają się ludzie i przed domami ustawiają silną straż. Gdyby więc Rusini byli nie udawali z gorliwych baranków i nie zawierali z nami ugody, wówczas byłibyśmy czuwali i nie doszłoby do bratobójczych walk i do krwi rozlewu... W następnych dniach tak się ułożyło, że mołojcy zajęli prawy brzeg Sanu a Polacy brzeg drugi i rozpoczęła się walka regularna, za której wyniki niech odpowiedzą heroje i borytele ruscy, a krew niewinnie przelana, tak po stronie ich jak i po naszej niech spadnie na ruskich przywódców, co za niemieckie marki waśnią dwa bratnie narody... Dzisiaj tj. 7 b. m. [listopada 1918 r.] z powodu konwulsyjnego strachu przed przybyciem pancernych pociągów, zerwali heroje ruscy szyny między mostem kolejowym a stacją... Wobec tego pociągi z Krakowa dochodzą na Zasanie i stamtąd wracają... Na razie można jechać do Krakowa, na Zagórz i Sanok... W kierunku wschodnim dochodzą pociągi do Lwowa pojedynczo, mniej więcej jeden na 24 godzin... Na prawym brzegu Sanu koczują nocami uzbrojeni chłopci i czekają na hasło do napadów⁶.

W mieście nad Sanem podzielonym „na część ruską i polską”, podobnie jak w Lwowie, dotychczasowi sąsiedzi chwyciwszy za broń, stali się wrogami. Zanim jednak obie strony sięgnęły po broń:

Marszałek polny Eksc. [Ekselencja]. Stanisław Puchalski objął z dniem 30 października [1918 r.] urządowanie jako Naczelnik komendy przemyskiego okręgu wojskowego. Nowy komendant jest z Przemyślem blisko związany. Ur. w Wapowcach w r. 1867 był po ukończeniu szkół wojskowych porucznikiem [Oblt.] w [c. i k.] 10 pp., nieco później kapitanem [Hptm] sztabowym w komendzie korpuśnej w Przemyśle, a potem szefem sztabu w 45 dywizji [Dywizji Piechoty

⁶ „Ziemia Przemyska” 1918, 10 listopada, s. 1.

– DP]. Jako komendant [c. i k.] 20 pp. w Krakowie poszedł z chwilą wybuchu wojny pod Kraśnik, a następnie jako brygadier odbył w czasie ofensywy w r. 1916 całą kampanię aż do Brześcia litewskiego [Litewskiego – n. Bugiem]. W lutym 1916 [roku] objął komendę nad Legionami polskimi [Legionami Polskimi] i dzierżył ją do listopada tegoż roku [1916]. Od czerwca 1917 r. brał udział w kampanii na froncie włoskich. Mimo służby w wojsku obcem zachował Eksc. [Ekselencja gen. S.] Puchalski uczucia polskie i jak się dowiadujemy – z chwilą utworzenia się armii polskiej wstąpi w ojczyście szeregi. Energiczny i stanowczy umie utrzymać żelazny rygor⁷.

W pierwszych dniach listopada 1918 roku, gdy narodziła się epopeja „Orląt Lwowskich” i „Orląt Przemyskich”, wspomnienia Mieczysławy z Mossocznych tak przedstawiały wydarzenia, jakie miały miejsce w Przemyślu:

1/11 [XI 1918 r.]. Wojsko [c.k.] rozchodzi się do domów, tworzy się milicja. Ukraińcy grożą i chcą zabrać Przemyśl po San, ze Lwowem komunikacja przerwana. Wojskowi pozdejmowali odznaki austr.[iackie] a w ich miejsce przypinają orzełki i kokardki biało-czerwone. 4/11 [listopada 1918 r.]. Ukraińcy o [godz. 0] 5[00] rano zajęli miasto. Zasanie obsadzone przez legionistów z [ciężkimi] maszynowymi karabinami. Jedna patrol ruska dostała się na Zasanie. Czterech zabitych na odwachu i 2 w cerkwi... W nocy od [godz.] 10 szturm na Zasanie. Huk [ciężkich] karabinów maszynowych. Jeden legionista syn kolejarza zabity. 5/11 [listopada 1918 r.]. Ukraińcy odebrali urządowanie i każą nam urządować po rusku... 6/11 [listopada 1918 r.]. Posiłki już przyszły. Prowadzone są pertraktacje z rusinami, aby oni i żydzi złożyli broń... O [godz.] 3-ciej był manifestacyjny pogrzeb legionisty, który został zabity na Bakończycach. Całe polskie społeczeństwo było obecne. Pochowany na lipowickim cmentarzu. 7/11 [listopada 1918 r.]. Pertraktacje trwają dalej. 8/11 [listopada 1918 r.]. Pociąg pancerny [z Jarosławia] już przyjechał, tak samo legionieści z Krakowa... 9/11 [listopada 1918 r.]. Przez most [drogowy na Sanie] wolno chodzić tylko od [godz. 0] 6 [00] rano do [godz.] 6 [18.00] wieczór, zarządzenie Ukraińców⁸.

Polska literatura przedmiotu, prezentująca epopeję „Orląt Prze-

⁷ „Ziemia Przemyska” 1918, 31 października, s. 1.

⁸ *Wspomnienia z Przemyśla z 1918 r. z kalendarzyka Mieczysławy z Mossocznych*, [w:] *Droga do niepodległej Rzeczypospolitej*, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Przemyśl 2018, s. 106–107.

myskich” z „listopada niepodległości” 1918 roku, zarówno ta starsza⁹, jak i współczesna¹⁰, ukazując wydarzenia listopadowe nad Sanem, opisując walki w mieście, jak i nadejście z Krakowa odsieczy, przedstawia śladowo i w negatywnym świetle rolę przebywającego w tych dniach w Przemyśle najstarszego stopniem oficera armii austro-węgierskiej narodowości polskiej, gen. S. Puchalskiego. Rodem spod przemyskich Wapowiec, herbu Ślepowron, urodzony 5 stycznia 1867 roku, w armii austro-węgierskiej dosłużył się rangi marszałka polnego, zaś w Legionach Polskich (LP) funkcji ich komendanta. Na Wielką Wojnę wyruszył jako dowódca 24. Brygady Piechoty (BP) z dniem 6 grudnia 1914 roku, zostając gen. mjr. armii austro-węgierskiej. Jako następcą gen. Karola Trzaska-Durskiego w okresie od lutego do października 1916 roku był wspomnianym Komendantem LP, po odwołaniu z funkcji w 1917 roku wrócił do służby liniowej w cesarsko-królewskiej (c. k.) armii, do 1918 roku, dowodząc na Frontach Wschodnim i Włoskim. W „gorącym okresie” rozpadu naddunajskiej monarchii przybył do Przemyśla, mianowany przez Kriegsministerium komendantem wojskowym miasta, zastępując gen. Viktora von Njegovana i obowiązki swe obejmując 1 listopada 1918 roku, kiedy „iskra padła na prochy”. Jak podała „Ziemia Przemyska” z 2 listopada 1918 roku: „Warszawa dnia 1 listopada 1918.

⁹ M.in. L. Lepszy, *Zdobycie Przemyśla. Opowiadanie oficera*, Nakładem księgarni J. Czernieckiego, Kraków 1918; Z. Konieczny, *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy listopad–grudzień 1918*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Przemyśl 1993; Kpt. H. Zieliński, *Oswobodzenie Przemyśla w listopadzie 1918 roku (Zarys)*, [w:] *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu w 1918 roku*, Wydawnictwo Fort, Przemyśl 2005; W. Rawski, *Odsiecz Przemyśla w listopadzie 1918 r. Pociąg pancerny kpt. Prymusa*, „Rocznik Przemyski” 2005, t. 41, z. 1, „Historia Wojskowości”.

¹⁰ Np. M. Kozłowski, *Między Zbruczem a Sanem*, Wyd. Znak, Kraków 1990; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bellona, Warszawa 2000; L. Fac, *Przemyśl 1918*, J. Błoiński, *Przemyskie Orleża – obrońcy polskich Kresów*, G. Szopa, *Odnaka pamiątkowa „Gwiazda Przemyśla”*, [w:] *Miasto walczone. Przemyśl w 100. rocznicę odzyskania niepodległości*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Wydawnictwo Sejmowe, Przemyśl–Warszawa 2018; L. Fac, „Odsiecz”. *Kilka listopadowych refleksji na temat odsieczy Przemyśla i Lwowa w 1918 roku oraz Relacje do historii walk polsko-ukraińskich o Przemyśl w 1918 roku*, [w:] *Szkice z dziejów dawnego Przemyśla i ziemi przemyskiej*, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek, Przemyśl 2012; A. Chruścicka, *Obrońcy Przemyśla i okolic. Rok 1918–1919*, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek, Przemyśl 2018.

DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH W GALICYI. Książę Witold Czartoryski został dzisiaj mianowany jeneralnym komisarzem dla Galicyi ma od jenerala [gen. Karla] Huyna [Namiestnika – generalnego gubernatora Galicji] w najbliższej przyszłości przejąć rządu. Wojskowe dowództwo w Galicyi prowadzi aż do dalszego zarządzenia Gen. dywizyi [S.] Puchalski”. Jego pierwszy rozkaz do wojsk polskich w Przemyślu z 1 listopada 1918 roku brzmiał:

Z dniem dzisiejszym obejmuję dowództwo nad wojskowymi oddziałami polskimi i żądam od nich w interesie kraju i narodu bezwzględne posłuszeństwa i przodowania całemu społeczeństwu w ładzie i porządku.

Na miasto Przemyśl mianuję tymczasowym komendantem kapitana Karola Grodzickiego.

Wszystkie warty i posterunki muszą się bezwzględnie ograniczyć wyłącznie do wypełniania danych poleceń.

Strzelanie samowolne po ulicach jest najsurowiej zakazane i będzie najostrzej karane.

Godność własna, nakazuje nam szanować honor i uczucia wszelkich innych narodów i dlatego zakazuję wszelkich prowokacyjnych wystąpień jak np. zrywania orzełków i odbierania szabli itp.

Dalsze rozkazy nastąpią.

Dla utrzymania spokoju w mieście i powiecie przemyskim będą przestrzegane postanowienia komisji miejscowej.

General dywizyi [S.] PUCHALSKI¹¹.

Deklarując wstąpienie do powstającego WP, swoją funkcję przekazał gen. Gustawowi Stowasserowi z rozpadającej się c.k. armii, 4 listopada 1918 roku zostając internowanym przez oddziały ukraińskie. Jego osoba postrzegana jest jako tego, który przebywając w niewoli, podpisał rozkaz nakazujący oddziałom WP opuszczenie Przemyśla, jak i terenu powiatu przemyskiego, a tym samym oddający je w ręce UHA. Wydawał go, nie znając sytuacji na terenie Zasania, które stało się bazą działań antyukraińskich odradzającego się WP¹². Prasa – „Ziemia Przemyska” – 10 listopada 1918 roku w sposób bardzo jednostronny go potraktowała niniejszymi słowami:

O generale Puchalskim

¹¹ „Ziemia Przemyska” 1918, 1 listopada, s. 1.

¹² Szerzej – P. Stawecki, *Słownik Biograficzny Generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Bellona, Warszawa 1994.

Witaliśmy go z radością i z tą wiarą, że stać będzie na straży interesów narodowych i że nieustraszenie bronić będzie rdzennie polskiego miasta Przemyśla. Niestety spotkał nas zawód ciężki, bo pan [gen. S.] Puchalski nie dorósł do powierzonego mu zadania. Przedewszystkiem ulegał zbyt Rusinom, wierzył w ich przemoc i siłę, czego dowodem jest fakt, iż pod wpływem mylnych informacji, wydał rozkaz do armii polskiej, aby złożyła broń i usunęła się dobrowolnie aż do Jarosławia. W myśl tego rozkazu miała się rozbroić i milicya polska. Rozkazu tego nie przyjęto do wiadomości. Polska Komenda wojskowa dlatego, że wydał go generał, będący w niewoli, zaś Rada Narodowa z tego względu, że p. [gen. S.] Puchalski nie miał prawa nic jej rozkazywać. W ten sposób ten dokument zakończył działalność wojskową i polityczną p. [gen. S.] Puchalskiego nie tylko w Przemyślu, ale i w całej Polsce¹³.

W tym samym numerze „Ziemi Przemyskiej” w artykule pt. *Czy wiecie Rusini co czynicie*, pojawił się także następujący zapis:

Taki wniosek wysnuwa się po przeczytaniu rewolucyjnego pisma ruskiego p. t. Wola z dnia 5. listopada br. [bieżącego roku 1918] Nr. 1. Pierwszy artykuł, będący głosem Redakcji tego pisemka stwierdza, że chwila obecna dla Ukraińców jest radosna. Zachęca do walki z narodem polskim i obiecuje im złote góry, gdy prowodyryl opanują Przemyśl i zapewnia, że polskiego panowania w Przemyślu „wżę nikoty ne bude i ne smije buty”. W dalszej części okłamuje autor lud ruski, że istniała prowokacja ze strony polskiej, przemilcza zaś wstrętną prowokację borytelów ruskich. Przekreca w sposób Rusinom właściwe stanowisko generała [S.] Puchalskiego, plecie koszałki-opałki o Medyce i Żurawicy, a przemilcza to, co Rusini uczynili w Przemyślu w nocy 3. bm. [listopada – bieżącego miesiąca 1918 roku]¹⁴.

Bez szczególnej sympatii odbierał go ks. J. Panaś, „przemyski Kordecki”, który w swych wspomnieniach zapisał:

W tej chwili nadeszła depesza z Warszawy, że gen. [S.] Puchalski, który świeżo brał udział w układach polsko-ukraińskich w Magistracie, ma objąć Dowództwo naczelne Galicji i Śląska. Po zawarciu układu pomiędzy Radą Narodową polską i ukraińską, generał Puchalski przyjął wspomnianą nominację... Na odezwę gen. Puchalskiego zgłosiło się około 250 oficerów austriackich [liczba przesadzona – AO] z zamiarem służby w wojsku pol-

¹³ „Ziemia Przemyska” 1918, 10 listopada, s. 1.

¹⁴ Ibidem, s. 2.

skiem; zostali oni zaprzysiężeni i zaraz na wstępie wypłacono im pensje albo zaliczki; starałem się nakłonić ich do utworzenia Legii oficerskiej, niestety większość, zresztą źle po polsku mówiąca, marzyła tylko o dowództwach pułków, batalionów lub co najmniej kompanii... [Gen. S.] Puchalski zaś wszystkie depesze i meldunki w dalszym ciągu kierował do ministerstwa wojny [Kriegsministerium] we Wiedniu. Tą samą drogą kierował generał depesze radiotelegraficzne do Ententy o dokonanych przewrocie – mimo, że była znacznie krótsza droga przez Jassy–Bukareszt¹⁵.

W ówczesnej atmosferze oceniono jego działania jako niezgodne z polskim interesem w Przemyślu, „plamę na honorze”, mówiono o proruskim nastawieniu, czy jednak zaprezentowano kiedykolwiek jego punkt widzenia na wydarzenia przemyskie i pozwolono mu przedstawić własny osąd ich przebiegu?

7 listopada 1918 roku, w nieodległym od ogarniętego walkami z UHA Przemyśla Jarosławiu, gen. S. Puchalski, który pod koniec roku na własne życzenie stanąwszy przed polską komisją generalską, zaprezentował własny osąd sytuacji jaka miała miejsce w Przemyślu, po czym oddany został do dyspozycji NDWP, napisał raport¹⁶. Przedstawił w nim swoją wersję wydarzeń przemyskich, która rzuca inne światło na zaistniałą sytuację. Warto go zaprezentować w całości szerszemu odbiorcy, by ukazać okoliczności wydania ww. rozkazu, jak i całość zdarzeń, jakie rozegrały się nad Sanem, w dniach kiedy do miasta nie dotarła jeszcze krakowska odsiecz dowodzona przez mjr. Juliana Stachewicza rodem ze Lwowa. Tym bardziej, że polscy autorzy, głównie z przemyskiego środowiska naukowego, opisujący bądź starający się opisywać wydarzenia z 1918 roku, temu dokumentowi, w swych pracach badawczych, „idąc przetartą drogą” i bazując na tym co już napisane, nie poświęcili dotąd uwagi. *Nihil novi*, a szkoda... Trwają w przekonaniu, iż *Nihil novi Terra Premysliensis A.D. 1918...*

Oto treść jarosławskiego raportu gen. S. Puchalskiego z 7 listopada 1918 roku, znajdującego się w nowojorskim Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce:

W uzupełnieniu mych telefonicznych raportów co do zająć w Prze-

¹⁵ Ks. J. Panaś, op. cit., s. 15, 21.

¹⁶ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Pilsudski Institute Archives New York, 1918-11-07, gen. Puchalski – raport o sytuacji w Przemyślu, <http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=1&nrrar=701&nrrzesp=2&sygn=1&handle=701.180/4976&seria=0> (16/2, 29/T, s. 98-106), [dostęp: 27.03.2023].

myślu w czasie od 31/10. [października 1918 r.] do dnia dzisiejszego [7 listopada 1918 r.] składałem następujące sprawozdanie:

Jako przez austr.[iackie – austro-węgierskie] min.[isterstwo] wojny mianowany komendant wojskowy w Przemyślu przybyłem tam 29/10 [października 1918 r.]. celem objęcia tegoż z dniem 1/11. [listopada] 1918. Chcąc jednak od razu objąć ster władzy już z dniem 30./31/10. [października 1918 r.] urzędowałem na wspólnie z Generałem [Viktorem] von Njegowan.

Na wiadomość o wypadkach w Krakowie i objęciu tamtejszej komendy przez władze polskie zawrzało także w Przemyślu.

W dniu 31/10. [października 1918 r.] rano otrzymałem wiadomość, że z batalionu uzup. 9 p.[ułku] p.[piechoty] /stryjskiego/ w Żurawicy wypowiedział posłuszeństwo swym austr.[iackim, austro-węgierskim] komendantom, porwał się do broni, i nieukraińskich oficerów internował. Celem uśmierzenia tego buntu kazałem zaalarmować dwa bataliony asystencyjne [osłonowe]; jeden niemiecki, jeden węgierski i dałem im rozkaz marszu na Żurawicę.

W chwili wykonania tych rozkazów zjawiła się u mnie deputacya ukraińska z posłem Dr. [T.] Kormoszem na czele z prośbą, abym tych kroków zaniechał, ofiarując mi swe pośrednictwo w uspokojeniu zbuntowanych żołnierzy.

Będąc zupełnie przekonany, że oba bataliony wysłane są nie pewne i że przeciw ukraińcom nie będą chciały występować, przyjąłem tę propozycję, tem bardziej, że Ukraińcy zgromadzili w mieście masę [okolicznego] chłopstwa. Równocześnie uwiadomiłem delegację ukraińską, która mi [zaprezentowała] swoje obawy, że ze strony polskiej również zaburzenia porządku nastąpić mogą, że jak mi wiadomo, w dniu 1/11. [listopada 1918 r.] ma do Przemyśla zjechać delegacya [z Krakowa Polskiej] Komisji Likwidacyjnej [PKL] celem ułożenia się z Ukraińcami co do uregulowania stosunków między oboma narodami aż do chwili zawarcia pokoju.

Wobec tego ukraińcy zobowiązali się nie tylko uspokoić [zbuntowanych] żołnierzy ale też zebrane masy odesłać do domu i utrzymać aż do zawarcia ugody status quo w mieście i powiecie pod warunkiem, jeżeli się i polacy [do] niego zobowiążą.

Parę godzin potem otrzymałem meldunek, że batalion uzup.[elniający] 9. [pp z Żurawicy] wrócił do koszar i oddał się swym oficerom i że zebrane tłumy spokojnie się rozeszły.

Zaraz po odejściu ukraińców zaprosiłem reprezentantów polskich na godz. 3 po poł.[udniu – 15.00] do mego biura, aby im oświadczenie ukraińców zakomunikować.

W oznaczonej godzinie przybyli do mnie K.[siażę] Wł.[adysław] Sa-

pieha, Dr [Leonard] Tarnawski i Prof. [Feliks] Przyjemski. Omówiliśmy całą sprawę a odchodząc dali mi ci panowie rękę, że równie jak ukraińcy utrzymają status quo aż do przybycia delegacji [PKL] z Krakowa.

1/11. [listopada 1918 r.] Rano doszła do mnie niespodziewanie wiadomość, że polskie organizacje opanowały cały Przemysł i że dworzec i wszystkie objekta wojskowe są w ich ręku. Równocześnie dowiedziałem się, że w nocy austriackie oddziały i urzędnicy wojskowe zaczęły się samowolnie rozwiązywać i żołnierze [c. k. armii] się po zrabowaniu magazynów i składów broni rozbiegają.

Wiadomości te zrobiły na mnie bardzo niekorzystne wrażenia, gdyż przewidywałem na pewne ze strony ukraińskiej rekryminacje, zarzuty wiarołomstwa i byłem przekonany, że się pospółstwo i szumowiny wszystkich narodowości do rabunków magazynów zaborą.

W samej rzeczy wpadł do mnie przed południem poseł Zachajkiewicz [Wołodymyr Zahajkewycz z URN – AO] z rekryminacjami szczególnie na straż dworca [kolejowego], która uciekającym ukraińskim żołnierzom [c. k. armii] broni i rynsztunku odbiera.

Do Szefa sztabu podpułk.[ownika Adolfa (Ferdinanda?) Jandy zwrócił się z prośbą o wyznaczenie straży i komendanta dworca [oddziałów] ukraińskich.

Janda nie pytając mnie, przyrzekł im to, tak że stanąłem wobec faktu dokonanego. Widząc coraz większe zamieszanie i możliwość każdych chwilową rozlewów krwi, zażądałem od [W.] Zachajkiewicza [Zahajkewycza] wstrzymania wszelkich kroków przeciwnych aż do chwili przyjazdu [z Krakowa] delegacji komisji likwidacyjnej [PKL], co wreszcie osiągnąłem.

Około do 1 godz. [13.00] przyjechali [koleją] p. hr. [Aleksander] Skarbek i [hr. Zygmunt] Lasocki i rozpoczęły się ich i miejscowych delegatów narady, najpierw w moim biurze a potem w Starostwie [przemyskim], o przebiegu których zapewne jest wiadomem.

Ja brałem w nich udział tylko jako doradca i proponowałem, ze względów praktycznych ustanowienie linii demarkacyjnej gdyż moim zdaniem jest tylko przez ścisłe przestrzeganie takowem możliwym wszelkich starć uniknąć. Mój projekt nie został jednak przyjętym i ustanowiono wspólną administrację przez komisję mieszaną.

Przez ten czas porobił rozkład urzędzeń [jednostek] austr.[iackich, austro-węgierskich] ogromne postępy. Batalion węgierski zabrał się na własną rękę i znikł bez zameldowania się z Przemysła.

Batalion niemiecki zapowiedział, że żadnej służby robić nie będzie i się jak najprędzej zbiera. Z komend i oddziałów [c. k. armii] puciekali najpierw żołnierze a potem oficerowie, tak że wszystkie czynności urzędowe ustały. Tymczasem miałem sposobność po części przynajmniej

przekonać się o sposobie obsadzenia miasta przez naszą [polską] stronę. Było ono więcej niż prymitywne i mojem zdaniem zupełnie nie wystarczające na odpór ataku nawet bardzo słabych sił.

Po większej części pełniła młodzież szkolna tą służbę. Studenci wszystkich klas od 1. zaczawszy mieli wprawdzie broń ale nie umieli się z nią obchodzić. Bezustanna strzelanina dawała tem dowody.

Biedni chłopcy lekko ubrani stali cały czas na słońcu bez żywności i opuszczali dlatego samowolnie swe posterunki na parę godzin. O luzowaniu tych wart nie było mowy, tak że każdą chwilą moje powątpiewania o skuteczności tych urządzeń się wzmożyły.

Rabunki [w mieście] rozszerzały się ustawicznie i śmiało mogę utrzymywać, że szkody wyrządzone majątkowi narodowemu dochodzą wielu milionów [koron].

Po południu otrzymałem telegram wiad.[omego] min.[isterstwa] woj.[ny] pozostawiający oficerom austr.[iackim, austro-węgierskim] wolność przejścia do wojsk narodowych, a pod wieczór telegraficzny rozkaz gen. dyw. [Tadeusza Jordan-] Rozwadowskiego mianujący mnie komendantem sił wojsk polskich w Galicyi i Ślązku [Śląsku Cieszyńskim].

Nie mogąc podlegać owym władzom, złożyłem komendę austryacką na ręce FMLt. [gen. G.] Stowassera i doniosłem o tem min.[isterstwu] woj.[ny] we Wiedniu, meldując zarazem o mojem przejściu w szeregi polskie [Wojska Polskiego – WP].

Po tem udałem się do starostwa [przemyskiego], gdzie świeżo złożona komisya mieszana dla miasta i powiatu przemyskiego urzędowała i podałem moją nominację do wiadomości członków polskich i ruskich. U tych ostatnich wywołało to różne protesta zupełnie bezpodstawnie i nie należące do rzeczy.

Już w dniu 1. listop.[ada 1918 r.] rozpoczęły się skargi obopólne na poszczególne warty, które rzekomo, sobie różne materiały wojenne i zapasy bezprawnie albo stronnictwo zabierać miały.

Musiałem bezustannie w tym kierunku interweniować i od komisyi mieszanej żądać wysłania delegatów do załatwienia sporów, co z jednej strony pracę komisyi utrudniało i przerywało, z drugiej mnie samemu zupełnie w pracy około organizowania milicyi i innych sił zbrojnych przeszkadzało.

Przez cały 2. listop.[ada 1918 r.] byłem tylko temi formalnościami zajęty, nie mając nikogo, który by mnie mógł przynajmniej w tych drobnostkach zastąpić. Marnowanie czasu szło tak daleko, że musiał osobiście niektóre posterunki obsadzić i ludzi o ich powinnościach pouczać. Całem mojem staraniem było z organizowanie jakichkolwiek rezerw, które mogły być z jednej strony do luzowania od znużenia upadających straż użyte; z drugiej by dało możność odparcia ataków ukraińskich. Robota

około organizacji Milicyi nie robiła żadnych postępów. Według wykazu miało być kilkuset ludzi zapisanych ale w rzeczywistości nie było w koszarach [c. i k.] 45 p.[ułku] p.[iechoty] na Zasaniu prawie nikogo.

Nie mając w mem dotychczasowem miejscu urzędowania i zamieszkania gmachu komendy wojskowej austr.[iackiej] żadnej pomocy, postanowiłem się przenieść do koszar [c. i k.] 45 p.[ułku] p.[iechoty] na Zasaniu, chcąc nie tylko z tam ustanowionego punktu zbornego dla mych czynności korzystać, ale także na nakazane formowanie dwóch kompanii [WP] jako rezerw głównych o ile możność osobiście wpływać. Plan jednak ten musiałem zaraz porzucić, gdyż na Zasaniu nie znalazłem prawie nikogo – z 37 ludzi mi zameldowanych było w rzeczywistości tylko 23. – Ponieważ bardzo wyraźnie dano mi do zrozumienia, że mój wyjazd na Zasanie był uważany w mieście za ucieczkę i mógłby wywołać panikę, wróciłem zaraz do miasta, nie mogąc się na taki zarzut wystawić. Po bliższem zbadaniu stosunków byłem zupełnie przekonany, że Ukraińcy, jeżeli zechcą, to śmiesznie słabymi siłami, bandą chłopów z pałkami cały Przemyśl opanować a z nami co chcą zrobić będą mogli.

W nocy na 3/11.[listopada 1918 r.] przyjechał [lokomotywa] PUŁK. [ownik Władysław] SIKORSKI i zaraz zameldował się u mnie jako szef sztabu. Po omówieniu i zbadaniu całej sytuacji uznaliśmy, że o organizowaniu komendy wojskowej w samym Przemyślu mowy być nie może, bo taka praca wymaga pewnego spokoju i czasu, czego w Przemyślu absolutnie znaleźć nie można było. Słyszając przy tem wieczne zastrzeżenia ze strony ruskiej przed tworzeniem wojska [WP] w Przemyślu, które według zawartej ugody miało pozostać terenem neutralnym, udałem się przed południem do komisji mieszanej obradującej w magistracie i zażądałem, aby mi wyraźnie powiedziano, czy ja i komenda wojskowa mamy przez wzgląd na neutralność w Przemyślu pozostać czy też dokąd indziej się n.[a] p[rzykład] do Jarosławia – przenieść. Ku mem wielkiemu zdziwieniu nie tylko delegaci polscy ale i ruscy oświadczyli się za mym pozostaniem w Przemyślu, choć nawet Hr. [Z.] Lasocki dzień pierwszej sam to przeniesienie proponował. Odchodząc z magistratu zostałem przez posła [Władysława] Grzędzielskiego uwiadomionym, że Rusini na 4/11 [XI 1918 r.] jakiś napad na Przemyśl przygotowują i że powinienem się mieć na baczności. Od pierwszej chwili byłem na to przygotowany. Nie chcąc jednak uchodzić za tchórza, postanowiłem zostać na miejscu bez względu na skutki. Reszta dni zeszła jak poprzednie: ciągle obopólne skargi na niedotrzymywanie umowy, wykradnie sobie wzajemne zapasów broni, amunicji i innych artykułów itp. O jakiegokolwiek karności nie było mowy, każdy wojował na własną rękę, pojedynczy oficerowie i podoficerowie robili wycieczki automobilami i lokomotywami w okolicę. Bezustanna strzelanina i samowolne opuszczanie posterunków i wart.

Mimo że ruch trwał już trzeci dzień, nie było mowy o jakiegokolwiek rezerwie niezbędnej dla obrony i luzowaniu posterunków i straży. W południe [3 listopada 1918 r.] przybyło kilkunastu oficerów [WP] z Krakowa, którzy nie mając innego zajęcia z formowali się z miejscowymi w t. [ak] z.[wana] Ligę oficerską celem patrolowania po mieście, kontrolowania i pouczania wart i posterunków oraz utrzymania porządku. Patrole te składały się z trzech oficerów, po jednym polskim, ruskim i żydowskim. Do północy z 3. na 4. Listop.[ada – listopada 1918 r.] Funkcjonowały te patrole wcale dobrze. Ostatnie po północy nie wróciły jednak co było podejrzanem. Noc przeszła jak zwykle przy ustawicznej strzelaninie.

Zanocowałem w komendzie [miasta], pułk.[ownik W.] Sikorski w Hotelu City koło dworca kolejowego.

Punktualnie o godz. 6 tej rano [4 XI 1918 r.] usłyszałem w komendzie wojskowej strzeżonej przez trzech milicjantów dwa strzały. Zerwałem się z łóżka na którym ubrany leżałem i pobiegłem do telefonu, wołając pułkownika [W.] Sikorskiego, aby go o napadzie ostrzedz, co mi się udało. W tej chwili jednak wpadło do pokoju zajmowanego przez mego adjutanta kilku czy kilkunastu oficerów i żołnierzy ruskich z rewolwerami i karabinami w rękę i przykładając je nam do głów, zmuszono nas do opuszczenia komendy [miasta] i do udania się do komendy placu położonej blisko pierwszej. Tu znalazłem kilkunastu oficerów polskich rozbrojonych i strzeżonych przez żołnierzy ruskich.

Na szczęście nikt nie był rannym ani zabitym.

Za chwilę przybyło dwóch oficerów ruskich, którzy mnie i mego adjutanta, kap.[itana] Pukłę [Tadeusz Pukło] na powrót do mego pomieszczenia odprowadzili. Stanąwszy tutaj, zażądałem od nich wyjaśnienia jakim prawem zostałem napadnięty. Odpowiedziano mi, że te wyjaśnienia mogą od pośła Zachajkiewicza [W. Zahajkewycza] otrzymać. Zażądałem więc aby ten pan jak najrychlej raczył przejść.

Około godziny 8 [00] rano zjawił się poseł Zachajkiewicz [W. Zahajkewycz] i oświadczył mi, że zostaję internowanym, ponieważ Polacy złamali swe zobowiązania, dane 31/10 [października 1918 r.]. O utrzymaniu status quo i dalej nie dotrzymują zawartej ugody, przeciągając materiały wojenne i broń na Zasanie, co zresztą faktem było.

Zastrzegłem się ostro przeciw traktowaniu mnie i innych oficerów jako jeńców, gdyż między Polakami i Rusinami wojny przecież nie było. Na to odparł mi Zachajkiewicz [W. Zahajkewycz], że nie jesteśmy jeńcami, tylko internowani, aż do dojścia do jakiegoś porozumienia i że gwarantuje słowem honoru nam pewność życia, zdrowia i prywatnego mienia. Równocześnie rozkazał zwrócić mi moją broń, bagnet i rewolwer.

Zapytałem go, jakiego rodzaju to porozumienie ma być, na co mi odpowiedział, że wobec tego, że Przemyśl jest przez ukraińców całkiem

opanowanym, byłoby najlepiej, gdybyśmy aż do ostatecznego porozumienia Polaków i Rusinów co do przyszłości kraju miasto i powiat przemyski opuścili, co zresztą było w układzie komisji mieszanej dla Przemysła na uformowaniu milicji postanowiłem.

Na moje dalsze zapytania, jak może mówić o zupełnym zajęciu Przemysła od paru dni. (Wynioskowałem) że był właśnie w koszarach [c. i k.] 45 p.[ułku] p.[iechoty] na Zasaniu i rozmawiał z tamtejszym komendantem porucznikiem [Leonem] Kazubskim, który mu oświadczył, że w koszarach nikogo nie ma. Oprócz tego są obydwa Szpitale na Zasaniu przez Rusinów obsadzone.

Wiedząc z naocznych przekonania i otrzymywanych raportów, że z dniem pierwszej na Zasaniu oprócz wart faktycznie tylko kilkunastu ludzi naszych w owych koszarach [c. i k. 45. pp] było, musiałem jego zapewnieniu uwierzyć i suponować, że mosty na Sanie nie są więcej obsadzone, gdyż inaczej nie było by się on tam mógł dostać.

W tym przypuszczeniu nie chce aby do beznadziejnego oporu garstki ludzi przeciw przemocy i do bezcelowego rozlewu krwi przyszło, zdecydowałem się wejść z nimi w układy.

Później dopiero przekonałem się, że relacje Zachajkiewicza [W. Zahajkewycza] były tylko częściowo zgodne z prawdą. Był on faktycznie na Zasaniu i rozmawiał z por. [L.] Kozubskim, ale mosty były obsadzone przez naszych i tylko dzięki niebaczości i nieznamości dotyczących przepisów mogła go straż mostowa na drugą stronę puścić.

Od zachodniej strony posuwały się faktycznie grupy Rusinów ku miastu, zostały jednak odparte. Co zaś do szpitali, to te mimo jego twierdzenia nigdy przez Rusinów obsadzone nie były.

Po odejściu Zachajkiewicza [W. Zahajkewycza], który komendantowi naszej straży pod karą śmierci nasze bezpieczeństwo powierzył zwołałem pełniącego służbę adiutanta mego, kap.[itana T.] Pukłę, aby z nim opracować propozycję ugody. Kapitan ten był świadkiem mej rozmowy z Zachajkiewiczem [W. Zahajkewyczem] i pojmował sytuację na ten sam sposób co i ja, t.[o] j.[est] że Zasanie jest faktycznie przez Rusinów zajęte.

Treść jej jest w posiadaniu pułkownika [W.] Sikorskiego i została podana najstarszemu oficerowi naszemu na Zasaniu, komendantowi Żurawicy, oraz do wiadomości organizacjom wojskowym polskim w Przemysłu.

Jednym celem tych rozkazów było zapobieżenie bezcelowemu rozlewowi krwi, który by mógł się łatwo na cały kraj się rozszerzyć i nie obliczalne skutki wywołać. Innych powodów a najmniej osobistych ku temu nie miałem. Z góry jednak uwiadomiłem Zachajkiewicza [W. Zahajkewycza], że rozkazy, które podczas internowania albo niewoli wydaje,

według przepisów wojskowych nikogo nie obowiązują, gdyż muszą one być uważane za moralnie albo fizycznie wymuszone i wydane na podstawie jednostronnych i niedokładnych informacji.

Gwarancyi co do ich przeprowadzenia nie mogę żadnych dawać. Zachajkiewicz [W. Zahajkewycz] oświadczył, że to zupełnie rozumie.

Koło południa [4 listopada 1918 r.] zjawił się znów Zachajkiewicz [W. Zahajkewycz] u mnie i teraz nastąpiło ostateczne zredagowanie rozkazu i depesz telegraficznych. Około godziny 4 [16.00] wysłałem z nim por. [Stanisława] Miskiewiczza, któremu Zachajkiewicz [W. Zahajkewycz] był w oddawaniu pomocnym. Od [por. S.] Miskiewiczza dowiedziałem się, że ukraińcy obsadzili Przemyśl po San, że przy mostach jednak nasze posterunki, po lewym brzegu rzeki stoją i że się od czasu do czasu ostrzeliwiają.

Pierwej już dowiedziałem się, że pułk. [W.] Sikorski nie jest ujętym. Nie wiedząc wprawdzie gdzie on przebywa, miałem nadzieję, że będzie mógł naszymi dalszymi krokami pokierować.

Przez resztę dnia tego [4 listopada 1918 r.] i przedpołudnia 5/11. [listopada 1918 r.] nie miałem żadnych dalszych wiadomości, co się w mieście dzieje. Częste strzały jednak i ogień karabinów masz.[ynowych] robiły wrażenie ciągłych walk. Przemarsze oddziałów ukraińskich a potem i żydowskich zdawały się o dużych siłach tych pierwszych i o przyłączeniu tych drugich do nich dowodzić.

Wzorowy porządek w mieście, ilość oficerów, dobre wyekwipowanie, zdumiewająca karność ludzi i doskonałe ich zaprowiantowanie dawały mi dowody, jak dobrze się Rusini zorganizowali. Wygląda to na z góry dawno już obmyślane i przeprowadzone przygotowanie całej akcji.

Koło południa 5/11.[listopada 1918 r.] zjawili się u mnie radca sądowny [Stepan] Dmochowski który mi oznajmił, że się toczą narady między pułkownikiem [W.] Sikorskim i Rusinami co do zawarcia nowej ugody.

O godz. 4 po poł.[udniu – 16.00] przyjechał znówu poseł Zachajkiewicz [W. Zahajkewycz] z pułk.[ownikiem W.] Sikorskim i oznajmił mi, że ugoda została zawarta i że wszyscy uwolnieni jesteśmy i że mogę się udać dokąd i kiedy zechcę.

Straż ukraińska ma mi oddać przy opuszczeniu mego mieszkania przepisane honory.

Przy tej sposobności Zachajkiewicz [W. Zahajkewycz] raz jeszcze w obecności pułk. [ownika W.] Sikorskiego oświadczył, że wiedział o tem, że nasza wczorajsza umowa i moje rozkazy nikogo obowiązywać nie mogły.

Tu muszę dodać, że zachowanie się oficerów i żołnierzy ruskich tak wobec mej osoby, jak i wobec wszystkich internowanych było nienaganne i że się starano pod każdym względem nas zadowolić.

Pułk.[ownik W.] Sikorski złożył mi sprawozdanie z 4. i 5. listopada [1918 r.] i podał treść zawartej ugody wojskowej do wiadomości.

Na podstawie teje postanowiłem przenieść komendę wojskową do Jarosławia, dokąd 6/11.[listopada 1918 r.] w południe przybyłem.

Opuściłem Przemyśl, gdzie panował zupełny spokój, słysząc, że umowa pułkown.[ika W.] Sikorskiego, którego tam tymczasem zosta-wiłem, przez Polaków została zakwestionowana i że się toczą nowe na-rady, o których wyniku dotąd nic nie wiem.

W Jarosławiu zastałem także spokój z wyjątkiem walk z bandami chłopskimi w okolicy Próchnika, które jednak w ciągu popołudnia 6/11. [listopada 1918 r.] zostały rozproszone.

Siły nasze w Jarosławiu się organizują, lecz są jeszcze dość słabe. Mimo tego wysłałem dziś dwie półkompanie [WP] do Przemyśla dla wzmocnienia tamtejszych sił naszych.

Co do mej osoby oddałem się telegraficznie do dyspozycji Szefa szta-bu głównego Jenerała [gen. T. Jordan-]Rozwadowskiego z prośbą o jak najszybsze zbadanie i wyjaśnienie mego zachowania w czasie mego po-bytu w Przemyślu przez Komisję wojskowo-sądową.

Jarosław 7. Listopada 1918

Puchalski [S.] Gen.[erał]¹⁷.

Nowe światło rzucone na wydarzenia przemyskie przez ww. ra-port z okresu 31 października–6 listopada 1918 roku weryfikuje do-tychczasowy stan badań i pokazuje je z perspektywy oficera WP pró-bującego pogodzić dwa zwaśnione, sąsiedzkie żywioły. Ponadto ra-port ten prezentuje nieznany dotąd przebieg faktów, pozwala też na inny niż dotąd prezentowany osąd gen. S. Puchalskiego, do którego „przywykli przez lata” badacze tematyki, ze szczególnym uwzględ-nieniem badaczy przemyskich, mających „muzealny monopol” na opisywanie tych faktów. Jednakże i w stosunku do ww. raportu trze-ba zachować badawczy dystans.

Przybycie na Zasanie odsieczy krakowskiej oraz walki polsko-ukraińskie o Przemyśl 11 listopada 1918 roku zakończyły się su-kcesem WP, lecz warto ich finał przedstawić z punktu widzenia stro-

¹⁷ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce/Pilsudski Institute Archives New York, 1918-11-07, gen. Puchalski – raport o sytuacji w Przemyślu, <http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=1&nrrar=701&nrze-sp=2&sygn=1&handle=701.180/4976&seria=0>, <http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=1&nrrar=701&nrze-sp=2&sygn=1&handle=701.180/4976&seria=0> (16/2, 29/T, s. 98–106), [dostęp: 27.03.2023].

ny ukraińskiej. Przywoływany już wcześniej T. Kormosz w swych wspomnieniach tak podsumował porażkę ukraińską w Przemyślu:

Jedną z najważniejszych przyczyn naszego upadku była pobłażliwość przeciw wrogowi i lekceważenie go. Po zajęciu Przemyśla pozostawiliśmy Polakom Zasanie, gdzie były składy amunicji i armaty, i gdzie oni przeciw nas się zorganizowali. Zrobiliśmy to częściowo dla zasady – po decyzji Ukraińskiej rady narodowej (po San nasze), a częściowo z powodu braku sił i zasobów wojennych. Z Polakami obchodziliśmy się tak, że nikogo nie internowaliśmy, internowanego generała [S. Puchalskiego] i legionistów wypuściliśmy na wolność, pozwoliliśmy polskim oficerom i szeregowym [WP] chodzić wolno po mieście. Nie przeprowadziliśmy prawie żadnych rewizji i pozwalaliśmy im wydawać czasopisma, rozplakatowywać ogłoszenia i odbywać zebrania. Rezultatem tego było, że były poseł parlamentarny d[oktor Herman] Lieberman zwołał wiec robotników, na jakim ogłosił w Przemyślu republikę robotniczą, a w czasie zdobywania miasta dnia 11 listopada 1918 r. przez Polaków, wszyscy Polacy i niektórzy Żydzi strzelali z okien i drzwi kamienic do naszych żołnierzy¹⁸.

Wydarzenia z listopada 1918 roku w regionie podkarpackim po latach badań wreszcie są uzupełniane o nowo odkryte źródła. Najnowszy stan badań dotyczący walk o rejon Ustrzyki Dolne–Chyrów zaprezentowany w opracowaniu duetu autorskiego Andrzej Olejko, Bogusław Siwiec *Niepodległość nad Strwiążem. Ustrzyki 1918* (Ustrzyki Dolne 2021) pokazał jak wiele jest jeszcze do uzupełnienia. Proces badawczy i odnalezione najnowsze źródła, dotyczące ww. tematyki, pozwalają na ich zaprezentowanie. W gronie archiwaliów Archiwum Akt Nowych, Kolekcja Odpisów znajdują się arcyciekawe dokumenty odnoszące się do walk polsko-ukraińskich o Chyrów¹⁹. Prezentacja ich pozwoli każdemu z badaczy, jak i środowisku nienaukowemu przenieść się do realiów jesieni niepodległości 1918 roku, w opisywaniu której w opracowaniach do 2021 roku bazowano na bardzo nikłym archiwalnym materiale źródłowym. Oto zaprezentowane w formie odpisu dokumenty „chyrowskiej niepodległości”.

¹⁸ W. Węglewicz, op. cit., s. 267.

¹⁹ Archiwum Akt Nowych Warszawa, Og. Nr 106, F. – 4. – nr 7., I./51, 45/II – Kolekcja Odpisów Dokumentów, Wojskowe Biuro Historyczne – archiwum Źródeł Wtórnych.

KOMISJA NAUKOWA

T-[owrzyst]wa badania historii obrony Lwowa
i województw południowo-wschodnich
we LWOWIE

Ad L.dz.79/30.

Komanda міста i załohy Chyrowa:

RÓŻNE AKTA WOJSKOWE RÓŻNYCH UKRAIŃSKICH DO-
WÓDZTW

Z LISTOPADA 1918. R.[oku]

/: Znalezione przez O.O. Jezuitów w lokalu b.[yłej] ukr.[aińskiej]

Komendy miasta i ukr.[aińskiej] załogi w Chyrowie

ODPIS UWIERZYTELNIONY Nr. ew. 2.

U W A G I:

1/. Oryginały powyższych dokumentów /: pisanych alfabetem ru-
skim ;/ , z których sporządzono Odpis uwierzytelniony /: bity na maszy-
nie alfabetem Łacińskim :/ . mieszczący się w niniejszej teczce, są wła-
snością niedostępnego dla publicznego użytku archiwum prywatnego
o.o. Jezuitów [w] Zakładzie im. św. Józefa w Bąkowicach pod Chyro-
wem – przechowywane są w teczce z miękkiego papieru, obejmują zaś
ogółem 16 sztuk dokumentów, liczących łącznie 18 kartek.

2/. W niniejszej tece mieści się Odpis uwierzytelniony Nr. ewid. 2.
wyżej wspomnianych oryginalnych dokumentów, mających postać bro-
szury, liczącej ogółem 19 kartek, w czym 17 stron tekstu.

Ponadto, jako załącznik do powyższego odpisu uwierzytelnione-
go znajduje się w niniejszej tece na osobnym arkuszu papieru Wykaz
imienny szczegółowy zawartością Odpisu uwierzytelnionego Nr. ewid.
2., liczący 4 strony tekstu.

3/. Wszystkie bliższe uwagi i objaśnienia znajdują się na pierwszej
i drugiej stronie broszury Odpisu uwierzytelnionego.

„Komanda міста i załohy Chyrowa – RÓŻNE AKTA WOJSKOWE
Z RÓŻNYCH UKRAIŃSKICH DOWÓDZTW/: ZNALEZIONE W LO-
KALU B. UKR. „KOMANDY MISTA I ZAŁOHY CHYROWA” PRZEZ
O.O. JEZUITÓW:/

z czasu od 15-go do 23-go listopada 1918. r.

U W A G I:

1/. Oryginały dokumentów, z których sporządzono niniejszy odpis
uwierzytelniony, obejmują ogółem 16 sztuk dokumentów, pomieszczono-

/: Odpis ad Nr. 1-szy wykazu:/

/: W tece oryg.[inał]: kartka 1., str. L.:/

Do WP. P Nadp. Szkremetky

w Chyrowi

Wasz raport z 14/XI [1918 r.] otrzymaw. Waszi chłopci duże harno spysałyś za szczo Hołowna Komenda składa je jim szyczru podjaku i przyznaje. Proszu na šju lińijju Chyriw Zahirje zwenuty duże pylm uwahu u sejczas zawidoyty nas. Z piwnocy na nazi nema nebezpeky. Nasza hołowna warta stoi w Niżankowyczach a paruli nasi dochojatj do Hemanowyczch i Nehrybky. Pisle słuchiw Polaky chotjatj jty na Lwiw i koło Mostysk maje jty bij. Czy se prawda szcze ne prowireno. Za krisamy i amunijijeju my wysłały naszych widporucznykiw do Samora Stryja. Proszu wysłały maszynu do Sambora i zwidłam prywesty krisy i municiju ta mundry bo w nas jich nema i my majemo zi Sambora. Hroszi na wyplywatu mužwi wyszłemo zatrwa rano czerez pporucz. Tracza.

‘: łacińskim alfabetem wpisane słowo .: .:

Vertatur

/: w tece oryg., kartka 1., str. 2.:/

Rezjume: My pid wśjakym usliwjem musymo trymaty liniju Chyriw – Peremyszl – Lisko szczo by Polaky ne mohły druhoju linijeju słaty pomoczy na Lwiw. – Ljudyj proszu dobre wyszkołyty w striljańju i trymaty wse na pohotiwlju. Wid czasu do czsu wysłały Feldwach-y w naprjami Chyriw – Ustriky. – Musymo razem trymatś, chotj syły nas opuskajtuj! Sejczas wyszlitj do Sambora o pomicz dla Chyrowa i Dobromyła.

Za H W R

/-/ Capjak

/: Odpis ad Nr. 2-gi wykazu:/

/: W tece oryg.: kartka 2-ga, str. 1.:/

Poruczaje šja p Hryhoriwy Sawarynowy Sentji Wasylewy i Mykołajewy Karchutowy perewezty potjahom 3 wahony bulby z Chyrowa do Staraho Sambora czerez Sambir.

Komisarjat powitowyj

Staryj Sambir d 15.XI.18

/-/ Łe

Do
Chwalnoji Wjśkowoji Uprawy
W Chyrowi.

W pryminańju do prykazu cz.3. z d . 11XI 1918. Wysyłaju 3 strilojciw:
Mykołaja Karachuta, Hryhorija Sawaryna i Wasyla Senetu jako eskortu
dla sprowadzańja 3 wahoniw bulby, przyznanych dla tut. Kureńja

Proszu zhadni wahony pryczpyty do najbyszszoho transporu
do Sambora- a zi Sambora perezciptyj šja dalsze.

Za 2 pari woliw dla naszoho kureńja serdeczne „Spasybih”! Za nymy
pizslju w najblyzszych dńjach osibmu eskortu, by pokyszczzo ne majemo
tut řji stebła paszi.

Jesely u was jest zapas amuniciji, proszu przyznaczyty dla noszoho
kureńja jakuš skilistj i peredaty mojij eskotji.

Ordynansa przyznaczu pizńjjsze, bo na raźji ne maju widpowidnoho
człowieka.

/: w tece oryg.: kartka 2., str. 2:/

U nas wełj kłopit z orużem- a szcze bilszyj z ubrańjem ta obuwoju.
Czerez sen e možemo nijak perewesty uspiszno namirenji organizacyji.
Poky ne bude nas dostaocznoji skilkosty munuriw i oruża- ne možemo
maty stałoho garnizonu.

Tomu proszu w tij sprawi o wydatnu pomicz, wzhljadno o toczni in-
fromacyji.

Zahalam rekrutaciju pryhotowljajetšja i wskori perewedemo jeji
w naszim okružji.

Ukrajnińskij Oficerskij Rdji w Chyrowi poruczaju do nominacyji na
czetara tow. Sygeycza Hryhorija Myrosława, awtrijsk, kadatespiratna,
jayj tut pownytj teper służbu jako komandant stacyji.

Wid Ukrajinskoji wjśkowoji Uprawy
W Starim Samori 15/XI 1918.

/-/ Kornyl Biłboram
kurinnyj otaman.

/: Odpis ad Nr. 3-ci wykazu:/

/: W tece oryginałůw: kartka 3-cia, str. 1:/

Do
Wp. Pana Koszowho Otamana.
W Chyrowi

Wp. Pane Towaryszu- budjte tak dobri dajte žandarmowi Chomi
odyn rewolwer- za/!.... wido?- nieczytelne :/ juczny postyrunok skonfi-
kuwaw e /!.... Nieczyt.!? Rewolwer i zaderzaw dla sebe. Teper mušjw-
bym šja ostaty bez žadnoho orużija. Dneš łaytyj šja Staryj Sambir wam
w pomicz. Ja staraju šja takož o lju-

/: W tece oryginałów: kartka 3-cia, str. 2./
dyj i dneś zawtra Wam wyszletj śja. Z naszym /:.... Nieczytelna ;/
jde wse sirasz /.... Nieczytelne;/ wse powoły, ałe dmaju szczo ono jakoś
pide. Hołowno amunicyja i krisy.

Staro- sil 17/XI 18.

/-/ Szawał

/: Odpis ad Nr. 4-ty wykazu:/
/: W tece oryginałów: kartka 4-ta, str. 1.:/

Wp. Nadporuczynek Szkremetko

Komandant mista Chyrowa.

Wasz raport z 16/11 peredanyj jizdcem Sawczynoju otrzymaw. O skil-
ko rozwodyczykam można wiryty treba zarjadyty ochoronni sredstwa.
Sejczas wysyłaty do Liska sylnu patrol szczyoby zirwały szyny na bili-
szim prostori, zniszczyły mosty zeliznyczu i na drohach / hostyńjach/
derewjani mosty spałyty/ naljaty benzyny i pidapłyty/. Na kożyj sluczaj
treba w Chyrowi skripty storozu a zi Sambora zawizwały kozakiw.

Srdstw wybuchowych u nas nema. Pisałyśmo za nymy do Setysk,
szcze ne wernuw. W Nižankowyczach je try paczky ekrazitu ałe bez
cindsznura. Siły dkoncze potribni wyszlitj za nymy. U nas w Dobromy-
ły spokojno. Za Nižankowyczamy nym w noci chotyły polaky pojizdom
distatyś do Nižankowycz. Naszi patroli widkryły wohoń i Polaky cofnu-
łyś nazad do Peremysza wysadywszy za Nižankowyczamy sztreku da
wajchach, tak szczo zwodtam absolutno ne ne budutj mohły w naprjami
do Nižankowyc distatyś.

Jak szczo w prawdywa wistka, szczo Seneczka zawtra pered po-
łudnem wetaje z wypowneńjem swojeji zadaczi, tak my zabezpieczeni.
Na wśjakyj sluczaj lińjiju Peremyszl-Chyriw-Śjanik zhladno Lisko deža-
ty musymo.

Za H W Radu

/-/ Capjak

/-/ Chronopwjat

nadpr.

Komanda I-oho Ukrajinskoho Kurińja.

/: Odpis ad Nr. 5-ty wykazu:/
/: Kartka 5-ta teki oryginałów, strona 1-sza:/
Artyljerystiw wysłaty

Sej czas śjudy

/-/ Capjak

Do

Wp. P. Komandanta mista Chyrowa
nadpr. Szkremetky.

Wasz raport z 19.XI. peredanyj jizdcem Sawczynoju Dmytrom oder-
żaw. Pochodu na Zahirje na rażji ne pidprynymajemo, bo zbyrajemo syły
w naszym naprjami. Jak szczo pryjduť krysy proszu seyczas rozdaty niź
ludyj z Rosich i Staroho Sambora i odmu sotńju/100 lud./ prysłaty śjuda.
Riwnoź prosymo i zapowidżenoho wagonu krisiw prysłaty widpowid-
nu skillistj. Duze nebezepczyenyj dla nas kompromis, zakluczenyj na na
własnu ruku por. Morozom z Polakamy. Ceho kompromisu ne prydatkej
śja. Bezusiwno spynyt ruch niź Zahirjem a Chyrowom. Newykluczenym
je/ a u Polakiw wse možływe/, szczo za perszim pojizdom z połoneny-
my pryjde 2-3 pojizdy z uzbrojenymy legiońnistamy, a todji propaw por.
Moroz Ustryky i Chyriw. Duże nebezepcznym dak dla Was, jak dla nas
je „klaszot O O. Jezuitów”. Jich koneczno treba rozoruzyty, pryczim mo-
żemo wam pomoczy artljeryjeju. Plan podastj p. nadpor. Seneczko.

Za procki potjiszni wiadomosty duże Wam wdjaczni. Jak szczo bude
u Was widpowidna syła do perewed. Rewizyi w monastry i mistji pro-
szu nas seyczas powidomyty. Na monastyr proszu zwenurt pylnu uwa-
hu- naczamy zwiduniw/ szpyhiw/. Widomistj szczo zi Zahirja pryjszow
pojizd do Chyrowa protywyłaś poperednym raportam, szczo komuńjia-
kacyja perewana.

Zapowidżeni zi Stryja transporty wiczno urguwaty.

Za H.W.R.

Dobrymyl 18/XI.1918.

/-/ Capjak

/-/ Seneczko Hryć

Nadpor.

Komanda I-oho Ukrajinskoho Kurińja.

Odpis ad Nr. 6-ty wykazu

W tece oryginałów: kartka 6-ta, str. 1.

Wp. Nadp. Szkremetko

Komandt mista Chyrowa

Wasz raport otrymaw. Awtomobil izza poche nieczytelne... ci ne
miħ wyjichaty, za toe o dodyni 9 toj weczom wysłano 5 fir po krysy.
Ludyj proszu wysyłaty seyczas z firamy. Nadp. Seneczko bude w Chy-
rowi na hod. 8 rano. Blyszczy podrobyci podastj Wam Nadp. Seneczko.

Za H W R.

Dobr. 19/11 hod ½ wecz.

Capjak

Komanda I-oho Ukrajinskoho Kurińja.

Odpis ad Nr.7-my wykazu
W tece oryginałów; kartka 7-ma, str. 1.

W P. Nadporučnyk Szkremetko
Komandant mista Chyrowa.

W załuczeńju prysyłaju Wam 3 pyśma do Wijskowcyh Upraw z prośboju peredaty jich przez duże dowirnoho czołowika.

Sprawa pro jaku zhadujeś w tych widozwach je duże ważna i dotyczyj tak Was jak i nas.

Po oderżanju widpowidy wid zhadanych wijskowcyh Upraw posy-
mo nas zawidomyty.

Za H.W.R.

Podpis nieczytelny

Capjak

3. Załuczynky

Chomycz por

Komanda I-oho Ukrajinskoho Kurińja.

Odpis ad Nr. 8-my wykazu
W tece oryginałów: kartka 8-ma, str. 1.1

Do Komandanta mista Chyrowa

Wistka duże radisna, p.sot. pryichaty ne može, je w Nyžankowyczach.

Nadpor. Seneczko nechaj odnu zistawytj w Chyori dla własnoji obo-
rony – spejyalist pryje, oskilko tam nema- a z recztoju jide dali do Do-
bromyla, de bututj oczikuwaty końji. Pered wyjizdom proszu streku
sprawdyty, apiśla Seneczk wysłaty. Ne wykluczneym szczo dneś budu
w Chyrowi, jesły ni, to dalsze pysemno sliduje.

Za H W R .

Chomycz

nadpor.

Komanda I-oho Ukrajinskoho Kurińja.

Odpis ad Br. 9-ty wykazu
Kartka 9-ta teki oryginałów, str. 1.
Pow. Ukr. Nac. Rada
W Liśku

cz. 3/18

Do

Komandy U.S.S w Chyrowi

Na widbutim dńja 18.s.m. zašjidarńju Ukr.Pow.N.Rady w Lišku uchwałeno poprosyty Chw. Komandu, szczeb na buducze u własnim i naszym interesji wśjaki militarni operaciji w liškim powitji pidprynymała za popередnem porozumińjem śja z Pow. Ukr.N.Radoju w Lišku, o czym Chw. Kamndu nynisznym powidomlajemo.

Liško, dńja 20.padołysta 1918.

Sw.W. Mysyk

Komisar

Dr. Wyto /; szo/wskij

Zast.Kom

Jew. Lubjmyrowycz

Sekretar

Odpis ad Nr. 10-ty wykazu

W tece oryginałów: kartka 10-ta, str. 1.

Polśka tajna knyharńja, w komenycji Chorwata na rynku. W składji je tajnyj pokij w kotrim nachytj śja tajna Komanda polśkych legioniw. Komandt. Je I Pidporucznyk S Kluczyńskij Waclaw; opys; ohołenyj bez wusiw w wijskowim kaszketji. Do tych paniw należytj legioner deśjatyk Czykański z 33.R- Maszynowi krysy na ceholńji starij

W tece oryginałów kartka 10-ta, str. 2.

Plac Biskoskoho, sprawa jak najdokładnijsze musytj buty perewede-na Chorun.

Podpis nieczytelny

Odpis ad Nr. 11-ty wykazu

W tece oryginałów: kartka 12-ta, str. 1.

Do

Komandanta mista Chyrowa

p. nadpor.Szkremetky.

Na prykaz p. otamana Kossaka proszu sejczas dokładno prowiryty lińjiju żeliznyczu wid Chyrowa aż do Zahirja i zrobyty jak možna najdalsze wid Chyrowa „Bruckenkopf”. Mist nedaleko Zahirja na Sańji znyszczyty. Rozibraty w Uherćjach żeliznyczu lińjiju na 2–3 kilometry. Telefon i telegraf w naprjami Chyriw- Zahirje obsadyty naszymy ludjmy ewentualno znyszczyty! Sły hrozylaby nebezpeka sejczas nas powidoymy, a my wyszłemo pomicz z artyleryjeju. Pryślătý zwit mužwy i starszyn, z krisamy i czysło nowobrancjiv.

Za H W R.

Dobromyl 20 /XI.1918.
czerez. moł. czet.
Ukaramu Wasyla.

Capjak
Komanda I-oho Ukrajinskocho Kurińja

Odpis ad Nr. 12-ty wykazu
W tece oryginałów, kartka 13-ta, str. 1.

Do komendanta mista Chyriw.

Do teper u mene spokij. Wczera s.je. 22 oho wecerom o lijbuw ja za Wilszanyceju. Wiraw tam wśji połuczenja telegraficzni i telefońjiczni. Mist probuwaw ja wysadyty ałe zawiw i dynamit i ańji odyn rucznyj granat na eksploduwaw. Porozkruczuwaw ja paru szyn, ałe zirwaty ne było czym, bo ańji naczyńja do seha ne maju, ańji tilky ludyj. Proszu prysyłaty ekrazyt/puszky kilewi/ i patrony do seho, to powysażuju jim mistky koło Liska, szczob uratuwaty uhol w Wilszanycy.

Widomistj wczera maw ja wid wśjakych ludyj, jak polakiw tak Ży-
diw, jaki wermuły z Zahirja.

Proszu buty wse taky ostorożnymy, ja wyszlju patron na pered i je-
słyb jichały, to zadepeszuju.

Ustrky doł. 23/XI.1918.

Moroz czet.

Uprawa

Ukrajinskych Strilciw

W

Ustrykach doł.

Odpis ad Nr. 13-ty wykazu

Kartka 14-ta teki oryginałów, strona 1-sza

Do

Komandanta Załohy i mista Chyrowa

p. nadpor. Szkremrtky

Prykaz

Obłasnoho komendanta połkownyka

Kossadka do okružn. komend. Capjaka.

„Prykazuju sejczas znyszczyty

Wiadukty i mosty niź Ljiskom

A Śjanokom. Pereczystyty

Żeliznodrožny ljiniju

Do Zahirja i w Zahirju derżatyś.

Sejczas nowobranicw zbyraty

i wyszkoljuwaty”.

W tej ciły posyłaju dwajćjatj kg/20kg/ekrazitu, 10 kapsliw, i trocha Cindsznura. Bilsze ekr, ne možu na razi pisałaty bo potribno meni do użytku w yńszim miscy. Z wczeraszńjoho tranportu možu wam daty 500 rucznych hranatiw, 1 maszynowyj kris, i muniji do maszynowych krisiw. Z munduriw prywezeno łysz 150 płaszcziw 30 bluz, 10 par cze-rewyk tak szczo ce wystaj može łedwy na 1/5 czstj mojejji załohy. Zapowidżeni je mundury z Dołyny /800 garnitur/ z kotrych 50 widdani do Staroho Sambora a reszta podiłymo miž garnizonom Chyriw–Dobromyl–Nižankowyczi. Zapowidżeni je transporty mundur z Ternopola ałe ce ne je szczo pewne.

Czy zawedeńja Jezujitiw wże zowsim zrewidowani? Wśjaki napewni elementy polski w Chyrowi treba internuwały i wysłały do obłaŝnoji Komandy na Stryj.

Dobromyl 23/11/ 7h rano 1918

Capjak

Komand. perem. okruha.

Komanda I-oho Ukrajinskoho Kurińja

Odpis ad Nr. 14-ty wykazu

W tece oryginałów: kartka 15-ta, str. 1. i kartka 16-ta,

Str. 2. przez całą szerokość obu tych stron

Niżej odpisany rozkaz jest w oryginale napisany dwoma ołówkami bo jeden widocznie się złamał, naciśnięty zamocno przez rozgniewanego płk. Kossaka

Do Komandy mista Chyriw.

Hod 8;10 rano! Njikoho na zastelja w Komandji. Baczu szczo wijna cho cześja prowadyty na myowyj ład. Se ne je praćja. Sejczas maje buty zawedenyj dyżur 1 ofic. 1 pidofc. Zaprowadyty telefon. Połączeńje z Dobromylem i dwircem. Wźjaty sja do praćji energiczno. Mosty na Śjani wysadyty w wozduch. Roblju was widwiczalnym za uderzeañje ljiniji Chyriw–Zahirje! W tych tjażkych czasach treba pośwjatyty wśji syły i enegiju dla zah. sprawy.

Chyriw 21/XI/ 8;15 rano.

Kossak połk

Pyśmo i afiszi widisłaty sejczas do Turky!

Odpis ad Nr. 15-ty wykazu

W tece oryginałów

Kartka 15-ta, str. 2-ga

Druk ruskim alfabetem

Hołowna Wjjskowa Rada wźjała sa sebe uderzańje ładu i spokoju w misti Dobromyły i powiti.

Zarządzano wse, szczoby ćej, spokij i ład buw zachowanyj.

Zabrońcjetj sja bez dozwołu włsty nosyty prycobi wśjakoho roda oruże i amuniciju.

Wzywajetjsja wsich, jaki ne należatj do milicij a o ukraińskoho wjśka, szczoby w proctjahu 24 hodyn złożyły wśjake cruże i amuniciju u naczalnyka milicij jakyj wydadstj na ce poświdku. Miscem składu je wydiłowzinocza szkoła. Chto dobrowilno ne złożytyj orużja bude potjahhnenyj do widwiczalnosti na osnowi wojennych zakoniw.

Wśjaki pubłyyczni zbory i demonstacyi zakazujetj sja.

Pubłyyczni lokali jak szynky restauracyi, hostynnycu i t.p. majut buty o hod 7. Weczerom zamkneni.

Wśjaki samowilni rekwizycyi zaborneni.

Chto bez dozwołu Komandanta mista bude po 7 hod weczerom chodyty bezcilno po misti bude zaderżanyj włastyju bezpecenstwa i ochorony mista,

Dobromyl, dnja 14. Padołysta 1918.

Za HOŁOWNU WIJSKOWU RADU

Fedyk mp.

Nadporucznik

Chomycz m.p
porucznik.

W tece oryginałów

Kartka 16-ta, str. 1-sza

Druk łaćńskim alfabetem

Ogłoszenie

1/. Naczelna Wojskowa Rada wzięta na siebie utrzymanie porządku i spoko-ju w mieście Dobromil i powiecie.

2/. Zarządzono wszystko, aby ten porządek i spokój nie był naruszony.

3/. Zakazuje się bez pozwolenia władzy noszenie broni palnej i amunicji.

4/. Wzywa się wszystkich, którzy nie należą do milicji i ukraińskiego wojska, aby w przeciągu 24 godzin złożyli wszelką broń palną i amunicję u naczelnika milicji, który wyda poświadczenie złożenia. Miejscem złożenia broni jest Żeńska Szkoła Wydziałowa. Kto dobrowolnie nie złoży broni będzie pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie wojennych ustaw.

5/. Publiczne zgromadzenia i demonstracje są niedozwolone.

6/. Publiczne lokale jak szynki, restauracje, gospody i tp. Mają być o godzinie 7 wieczorem zamknięte.

7/. Niedozwolone są wszelkie samowolne rekwizycje.

8/. Kto bez pozwolenia Komendanta miasta po godz.7. wieczorem bezcelowo chodzić będzie po mieście będzie przez władzę bezpieczeństwa zatrzymany,

Dobromil, dnia 14. Listopada 1918.
ZA NACZELNĄ WOJSKOWĄ WŁADZĄ
Fedyk mp.
Nadporucznik

Chomycz m.p
porucznik

Odpis ad Nr. 15-ty wykazu
W tece oryginałów: kartka 17-ta, str. 1.
Druk alfabetem ruskim
10 zapytiw do ukrajińskoho narodu.
Ukrajínskýj narode!

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY POLSKYJ PAN DO KINĆJA SWITA
KŁYKAW TEBE „CHAMOM” I „MUDJU”?

KOŁO CHOCZESZ – TO SYDY NA PECZY. CZY CHOCZESZ,
SZCZOBY ZA TOWJI PODATKY, ZA TOWJU KERWAWYĆJU, POLSKI
PAN WIDBUDOWUWAŁY SWOIJ I ROZWAŁENI MOSKAŁEM PAŁA-
TY, A TY SYDJIW BEZ DACHU NA HOŁOWOJU?

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY ZEMIJA ŁYSZYŁA ŚJA W RUKACH
POLSKYCH PANIW, A TY POTYWSJA NA NIJ HOŁODNYM NAJMY-
TOM ZA 12-IJ SNIP?

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY SIL,NAFTA,ŚJIRNYK, TJUTJUN BUŁY
WSE DORHI, BO Z NYCH BUDE ŻYTY POLSKYJ KRUL U WARSZA-
WI?

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY POLSKA UCZYTELKA MOROCZYŁA
HOŁWU TWOJ IJ DYTYŃJI „SZLACHETNYM JENZYKOM URZENO-
DOWYM” I TA KATUWAŁA TWOJU DYTYNU?

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY ŁASZKY ZAREKWIRUWAŁY TOBI
TOWJI POSLIDINI KONI I WOŁ TAK, SZCZO TY BUDESZ MUŚJ I W
SAZISWOJEJU ŻINKOJU ZAPRJAHAŁY ŚJA W PŁUH, SZCZOBY
GRATY BIDNU NYWKU?

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY POLSKYJ BURMISTR NAKŁADAW
NA TWOJE MASŁO, SYRI I AJCJA NA TWOJUI KURY I SWYŃJI „MAK-
SYMALNU TARYFU” TA WYRYWAW JICH Z RUK ZA PIWDURNO?

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY DWIRSKI POŚJIPAKY TJANHUŁY
TEBE NA PAŃSKI OBSZARY I FILWAKRY NA PANSZCZYZNU?

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY NYŃJI-ZAWTRA PRYJSZYŁY POL-
SKI LEGIONERY I RABUWAŁY TOBI CHLIB, KOŃJI, WOZY, ŚJINO,
SZCZOBY NASYŁUWAŁY TWOJU ŻINKU I PIDPAŁYŁY TWOJU
CHATU?

CZY CHOCZESZ, SZCZOBY JEZUJITY TA POLSKI KŚJONDZY
ZAŚJ IŁY TWOI I JICH CERKWACH I ZAMIRNYŁY JICH NA KOŚĆJOŁY
SYDY NA PECZY I ZNAJ, SZCZO BUDESZ RABOM POLSKYCH

PANIW I PIDPANKIW DO HROBOWJI DOSZKY, DO STUDU-WIKU,
DO OSTATNOJI HODYNY!

BUDESZ JICH RABOM I BUDUTJ RABMY DJITY TWOJI, WNUKY
I PRAWNUKY NA WIKY

Akoły seho ne chcesz, koły rozumiesz szczo ze znaczyt – kydaj use
i wstupaj szczenenyjni do ukrajińskoho wijśka!

W tece oryginałów: kartka 17-ta, str. 2.

Wpisane ołówek przez Dyr. Archiwum O.O. Jezuitów

W Bąkowicach pod Chyrowem

Koniec listopada 1918

W Kołomyi

Odpis ad Nr. 16-ty wykazu

W tece oryginałów: kartka 18-ta, str. 1.

Druk alfabetem łaćńskim

Ukraińska powiatowa Rada narodowa w Drohobyczu przedłożyła
Delegatom zagłębia naftowego w dniu 5 listopada 1918 do podpisu na-
stępujące warunki:

Stwierdzamy, że my podpisani przedsiębiorcy i robotnicy występu-
jemy jako przedstawiciele naftowego przemysłu z Borysławia, Wolanki
Tustanowic i okolicy.

Oświadczamy, iż celem naszym było utworzenie tylko obywatelskiej
milicji dla ochrony kopalń a nie utworzenie państwowej polskiej armii.

Stwierdzamy, że Ukraińska Narodowa Rada w Drohobyczu objęła
administracyjno-polityczną, sądową i komunikacyjną władzę drohobyc-
kiego powiatu w swoje ręce.

My podpisani zobowiązujemy się oddać administrację nad gminny-
mi urzędami Borysławia, Wolanki, Tustanwic i Rubicz do rąk terażniej-
szej politycznej powiatowej władzy w Drohobyczu, jakoteż nie stawiać,
żadnych przeszkód w objęciu administracji wszystkich państwowych
i autonomicznych urzędów wyżej nazwanych gmin przez terażniejszą
polityczno-powiatową władzę w Drohobyczu.

Zobowiązujemy się nie stawiać żadnych przeszkód w zaprowadze-
niu koniecznej dla podtrzymania autorytetu administracyjno-politycz-
nej władzy, ukraińskich zbrojnych sił na terenie naftowym.

My podpisani uważamy za wskazane utworzenie milicji w Borysła-
wiu i Tustanowicach, złożonej w równej mierze ze wszystkich trzech na-
rodowości, która ma być podporządkowana Zarządowi gmin wyłącznie
w celu utrzymania porządku i spokoju.

Milicya nosić może tylko białą broń i rewolwery, a jako odznakę czerwoną przepaskę na ramieniu.

Komendantów milicyi mianują Zarządy gmin.

Wszelką palną broń i amunicję dotychczasowej wojskowej Organizacji w Borysławiu, Wolance, Tustanowicach i Rubiczach zobowiązujemy się złożyć do rąk powiatowego komisariatu w Drohobyczu.

W tym samym dniu następuje oddanie wszystkich urzędów do rąk teraźniejszej polityczno-powiatowej władzy w Drohobyczu.

Zgodność powyższych odpisów w niniejszej broszurze Odpisu uwierzytelnionego z zawartością i tekstem teki oryginałów – stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Lwów, dnia 16. Listopada 1930. r.

Komanda міста i за́лоhy Чырова

„RÓŻNE AKTA WOJSKOWE Z RÓŻNYCH UKRAIŃSKICH DO-
WÓDZTW/: ZNALEZIONE W LOKALU B. UKR. KOMANDY MISTA
I ZAŁOHY CHYROWA PRZEZ O.O. JEZUITÓW:/

Z czasu: od 15-go do 23-go listopada 1918. r.

WYKAZ IMIENNY SZCZEGÓŁOWY

Z dnia 15.XI.1918. r. – Hołowna Wijskowa Rada w Dobromyły, Capjak: ODPOWIEDŹ NA RAPORT NADPOR. SZKREMETKY Z 14. XI 1918. W tece oryginałów kartka 1-sza, str. 1. i str. 2- w niniejszym odpisie strony 2-ga i 3-cia.

Z dnia 15.XI.1918. r. – Ukrajinskaja Wijskowa Uprawa w Starim Sambori- PISMO DO „WIJSKOWOJI UPRAWY W CHYROWI”. W tece oryginałów: kartka 2-ga, str. 1. i str. 2. – w niniejszym odpisie strony 3-cia i 4-ta.

Z dnia 17.XI.1918.r. – Szawał, Stara Sól: PISMO „DO WP. PANA KOSZOWOHO OTAMANA W CHYROWI”. W tece oryginałów: kartka 3-cia str.1. i str. 2. – w niniejszym odpisie strona 5-ta.

Z dnia 17.XI.1918. r. – Hołowna WIJSKOWA Rada w Dobromyły, Capjak: ODPOWIEDŹ NA RAPORT Z 16.XI.1918. r. NADPOR. SZKREMETKI I KMDT CHYROWA. W tece oryginałów: kartka 4-ta, str. 1. – w nieniejszym odpisie strony: 5-ta i 6-ta.

Z dnia 18.XI.1918. r. – Hołowna Wijsk. Rada w Dobromyły, Capjak: ODPOWIEDŹ NA RAPORT Z 18.XI.1918. r. KOMENDATNTA M. CHYROWA NADPOR. SZKREMETKI. W tece oryginałów: kartka 5-ta, str. 1. – w nieniejszym odpisie strony: 6-ta i 7-ma.

Z dnia 19.XI.1918. r. – Hołowna Wijsk. Rada w Dobromyły, Capjak: PISMO DO KMDTA M. CHYROWA NADPOR. SZKREMETKI. W tece oryginałów: kartka 6-ta, str. 1.- w niniejszym odpisie strona 7-ma.

Z dnia – Hołowna WIJSKOWA Rada w Dobromyły: PISMO PRZEYSŁKOWE DO KMDTA M. CHYROWA NADPOR. SZKREMETKI. W tece oryginałów: kartka 7-ma, str. 1. – w niniejszym odpisie strona 8-ma.

Z dnia – Hołowna WIJSKOWA Rada w Dobromyły: PISMO DO KOMANDANTA MISTA CHYROWA W SPRAWIE DYSLOKACJI ODDZIAŁÓW. W tece oryginałów: kartka 8-ma, str. 1. – w niniejszym odpisie strona 8-ma.

Z dnia – Powitowa Ukr. Nac. Rada w Lisku: PISMO CZ.3. Z 20. XI.1918. DO KOMANDY U.S.S. W CHYROWI. W tece oryginałów: kartka 9-ta, str. 1. – w niniejszym odpisie strona 9-ta.

Z dnia – ? : UŁAMEK DENUNCJACJI NA POLAKÓW W SAMBORZE. W tece oryginałów: kartka 10-ta, str. 1. – w niniejszym odpisie strona 9-ta.

Z dnia 20.XI.1918. r. – Hołowna Wijk. Rada w Dobromyły, Capjak: ROZKAZ ZBADANIA LINJI KOLEJOWEJ OD CHYROWA DO ZAGÓRZA I ZNISZCZENIA MOSTÓW. W tece oryginałów: kartka 12-ta, str. 1. – w niniejszym odpisie strona 10-ta.

Z dnia 20.XI.1918. r.– Uprawa Ukraińskich Strilcziw w Ustrykach doł.:MELDUNEK SYTUACYJNY DO KMDY M. CHYROWA. W tece oryginałów: kartka 13-ta, str. 1. – w niniejszym odpisie strona 10-ta i 11-ta.

Z dnia 23.XI.1918.r.– Komanda Perennyskocho Okrucha w Dobromyły: ROZKAZ PŁK. KOSSAKA DO WIADOMOŚCI I WYKONANIA KAMENDANTA M. CHYROWA W SPRAWIE ZNISZCZENIA MOSTU KOLEJOWEGO MIĘDZY LISTKIEM A SANOKIEM. W tece oryginałów: kartka 14-ta, str. 1. – w niniejszym odpisie strona 11-ta i 12-ta.

Z listopada – a./- Płk. Kossak: ROZKAZ WŁASNORĘCZNIE NAPI-SANY DNIA 21.XI.1918. R. O GODZ. 8.15 RANO DO KOMANDY MISTA CHYROWA, na odwrocie drukowanego po rusku i po polsku ogłoszenia „HOŁWONOJ WIJSKOWOJI RADY W DOBROMYŁY. W tece oryginałów: kartka 16-ta, str. 2. i kartka 15-ta. str. 1.– w niniejszym odpisie strona 12-ta.

Z końca listopada 1918.r.– Drukowana ulotka p.t.: 10 ZAPYTIW DO UKRAJIŃSKOHO NARODU. W tece oryginałów: kartka 17-ta, str. 1. i – w niniejszym odpisie strony 14-ta i 15-ta.

Z dnia 5.XI.1918. R. – Ukraińska powiatowa Rada narodowa w Drohobycz: DRUKOWANA PO POLSKU ULOTKA Z WARUNKAMI DLA DELEGATÓW ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO. W tece oryginałów: kartka 18-ta, str. 1.– w niniejszym odpisie strony 16-ta i 17-ta.

Zgodność powyższego wykazu z zawartością teki oryginałów i z zawartością oraz kolejnym porządkiem poszczególnych odpisów w Odpisie uwierzytelnionym Nr. ewid. 2, dokonanym z teki oryginałów, stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Lwów, dnia 16. listopada 1930. r.

Celowo zachowałem oryginalną pisownię owych dokumentów, tak czytelnych w dobie jakże ciężkich czasów z wojennymi obrazami na pograniczu ukraińsko-rosyjskim w tle, mniemając, że wniosą one nowe światło do dotychczasowego stanu badań dotyczącego bieszczadzkiej niepodległości 1918 roku oraz kresowych wydarzeń z tamtej jesieni narodów.

Andrzej Olejko

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN) Warszawa, Og. Nr 106, F. – 4. – nr 7., I./51, 45/II – Kolekcja Odpisów Dokumentów, Wojskowe Biuro Historyczne – Archiwum Źródeł Wtórnych.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Piłsudski Institute Archives New York, 1918-11-07, gen. Puchalski – raport o sytuacji w Przemysłu, <http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=1&n-rar=701&n-rzesp=2&sygn=1&handle=701.180/4976&seria=0> (16/2, 29/T, s. 98–106), [dostęp: 27.03.2023].

Źródła drukowane

Lepszy Leonard, *Zdobycie Przemysła. Opowiadanie oficera*, Nakładem księgarni J. Czerneckiego, Kraków 1918.

Panaś Józef ks., *Z ciężkich dni Przemysła*, Nakładem księgarni S. Rehmana, Lwów 1920.

Wspomnienia z Przemysła z 1918 r. z kalendarzyka Mieczysławy z Mosoczych, [w:] *Droga do niepodległej Rzeczypospolitej*, Archiwum Państwowe w Przemysłu, Przemysł 2018.

Prasa

„Wiener Zeitung” 1918, nr 240.

„Ziemia Przemyska” 1918, 10 listopada.

Opracowania

- Błoński Jacek, *Przemyskie Orleńta – obrońcy polskich Kresów*, [w:] *Miasto walczone. Przemysł w 100. rocznicę odzyskania niepodległości*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Wydawnictwo Sejmowe, Przemysł–Warszawa 2018.
- Chruścicka Alicja, *Obrońcy Przemysła i okolic. Rok 1918–1919*, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek, Przemysł 2018.
- Fac Lucjan, „Odsiecz”. *Kilka listopadowych refleksji na temat odsieczy Przemysła i Lwowa w 1918 roku oraz Relacje do historii walk polsko-ukraińskich o Przemysł w 1918 roku*, [w:] *Szkice z dziejów dawnego Przemysła i ziemi przemyskiej*, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek, Przemysł 2012.
- Fac Lucjan, *Przemysł 1918*, [w:] *Miasto walczone. Przemysł w 100. rocznicę odzyskania niepodległości*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Wydawnictwo Sejmowe, Przemysł–Warszawa 2018.
- Klimecki Michał, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bellona, Warszawa 2000.
- Konieczny Zdzisław, *Walki polsko-ukraińskie w Przemysłu i okolicy listopad–grudzień 1918*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Przemysł 1993.
- Kozłowski Maciej, *Między Zbruczem a Sanem*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1990.
- Odrodzenie Wojska Polskiego 1918–1921 w materiałach Centralnego Archiwum Wojskowego*, Centralne Archiwum Państwowe, Warszawa 2008.
- Rawski Witold, *Odsiecz Przemysła w listopadzie 1918 r. Pociąg pancerny kpt. Prymusa, „Rocznik Przemyski” 2005, t. 41, z. 1, „Historia Wojskowości”*.
- Stawecki Piotr, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Bellona, Warszawa 1994.
- Szopa Grzegorz, *Odznaka pamiątkowa „Gwiazda Przemysła”*, [w:] *Miasto walczone. Przemysł w 100. rocznicę odzyskania niepodległości*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Wydawnictwo Sejmowe, Przemysł–Warszawa 2018.
- Węglewicz Wiktor, *Wspomnienia Teofila Kormosza z działalności w Ukraińskiej Radzie Narodowej w Przemysłu i pobytu w obozie internowanych w Dąbiu (październik 1918–styczeń 1919 r.)*, „Rocznik Przemyski” 2019, t. 55, z. 4, Historia.
- Zieliński Hugo kpt., *Oswobodzenie Przemysła w listopadzie 1918 roku (Zarys)*, [w:] *Walki polsko-ukraińskie w Przemysłu w 1918 roku*, Wydawnictwo Fort, Przemysł 2005.

1918 – ‘Before the relief arrived...’. Events in Przemyśl in the first days of November in the light of the report of General Stanisław Puchalski and in Chyrów in the light of the archives

Keywords

1918, Borderlands, Polish-Ukrainian War, Przemyśl, Chyrów

Abstract

The state of research on the subject of the Polish-Ukrainian War of 1918/1919 is changing from year to year, so that the hitherto existing ‘white spots’ are increasingly being eliminated. This sketch is an attempt to fill in a few such spots concerning the history of Przemyśl, as well as the Bieszczady region.

Das Jahr 1918 – „Bevor der Entsatz kam...“. Die Ereignisse in Przemyśl in den ersten Novembertagen im Lichte des Berichts von General Stanisław Puchalski und in Chyrów im Lichte der Archivunterlagen

Schlüsselwörter

Das Jahr 1918, Grenzland [frühere polnische Ostgebiete], der Polnisch-Ukrainische Krieg, Przemyśl, Chyrów

Zusammenfassung

Der Forschungsstand zum Thema des Polnisch-Ukrainischen Krieges 1918/1919 verändert sich von Jahr zu Jahr, sodass bisher vorhandene „weiße Flecken“ zunehmend eliminiert werden. Diese Skizze ist ein Versuch, einige Informationen über die Geschichte von Przemyśl und der Region Bieszczady zu vermitteln.

**1918 год – «Пока не прибыла подмога...».
События первых дней ноября, произошедшие
в г. Перемышле, в свете отчета генерала
Станислава Пухальского, а также в г. Хырув,
в свете архивных документов**

Ключевые слова

1918 год, восточные рубежи Польши, польско-украинская война, Перемышль, Хырув

Резюме

Тема польско-украинской войны 1918/1919 г. постоянно изучается, благодаря чему из года в год «белых пятен» становится все меньше. Этот очерк является попыткой восполнить некоторые пробелы в истории Перемышля и Бещадского края.